

Dyskusyjny Klub Książki w Czytelni Głównej

Stanisław Grzesiuk – Klawo, jadziem!

Stanisław Grzesiuk (1918-1963) - naturalny talent, pisarz, pieśniarz stołecznej ulicy, bard Czerniakowa. Czytelnikom autor znany jest z autobiograficznej trylogii: „Pięć lat kacetu” (1958), „Boso ale w ostrogach” (1959) i ostatniej części, wydanej po śmierci autora „Na marginesie życia” (1964). Przedmiotem dyskusji Naszego Klubu była książka „Klawo, jadziem!” (2019) - nieznane teksty Stanisława Grzesiuka, które w założeniu wydawcy miały być uzupełnieniem autobiograficznej trylogii. Pierwszą część zbioru stanowią opowiadania o tematyce społeczno-obyczajowej, ulicznych bójkach i wyrównywaniu porachunków w myśl zasady „odegrać się wolno”. Bohaterami jednego z opowiadań są uratowani więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy dokonują brutalnego odwetu na ich oprawcy, hitlerowskim kapo. Inne opowiadanie pt. „Uraz” to historia człowieka mieszkającego na powojennym Śląsku, u którego dźwięk języka niemieckiego wywołuje traumatyczne wspomnienia i budzi złość do mówiących w tym języku Ślązaków. Drugą część stanowią felietony, drukowane w tygodniku „Stolica” w latach 1961-1962, w których znajdujemy opis przedwojennych i powojennych warunków lokalowych, życia towarzyskiego, struktury społecznej oraz tzw. warszawskiego sposobu życia. Następna część to „Przemówienie”, a w niej *Walka z cieniem* czyli mowa Stanisława Grzesiuka, którą napisał na temat walki z alkoholizmem *jako były nałogowy alkoholik*, proponując dość radykalne metody rozwiązania wyniszczającego społeczeństwo problemu. W książce „Klawo, jadziem!” zamieszczono, duży wybór fotografii, fotokopii rękopisów, afiszy, druków urzędowych i kopii umów wydawniczych. Wszystkie teksty autora pisane są prostym językiem, a w swoich relacjach jest szczery i odważny, jego opowieści są prawdziwe, momentami czarne. Nie jest to wybitna literatura, ale możemy potraktować ten wybór jako swoistą kronikę życia codziennego warszawskich mas lat przedwojennych i powojennych. Szkoda tylko, że tekstów autora w tym wyborze jest bardzo mało, a większość książki stanowią ilustracje.